

Ewangelia na niedzielę: Zakochane serce

Ewangelia z niedzieli 22 tygodnia okresu zwykłego (rok B) wraz z komentarzem. «Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym». Pan Jezus zaprasza nas do popatrzenia w głąb naszego serca. Nie pragnie abyśmy wypełnili sztywne normy, ale abyśmy kochali Boga i innych.

Ewangelia (Mk 7, 1-8a. 14-15. 21-23)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nieobmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych.

Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Dlaczego Twój uczeń nie postępuje według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?»

Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem

swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji».

Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: «Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym».

Komentarz

W dzisiejszej Ewangelii rozważamy słowa Pana Jezusa na temat czystości serca człowieka. Ten fragment jest bardzo związany ze słowami z Mt 5, 8: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą». Powiązanie tych dwóch fragmentów prowadzi nas do następującego wniosku: aby być szczęśliwymi, powinniśmy popatrzeć w głąb naszego serca i dążyć do miłości Boga i bliźnich. Ten kto tak postępuje, zobaczy Boga.

Faryzeusze wydają się zgorszeni faktem, że uczniowie Pana Jezusa nie wypełniają pewnych żydowskich tradycji, takich jak mycie rąk przed posiłkiem. Pan Jezus zachęca faryzeuszy, aby nie wypełniali przepisów z powodu tego, że wywodzą się z tradycji, ale dlatego, że są środkiem kochania Boga.

Pan nie chce formalnego wypełniania. Nazywa „obłudnikami”

faryzeuszy z powodu przestrzegania dawnych zwyczajów z sercem oddalonym od Boga i od bliźnich. Po grecku „hipokryta” a więc obłudnik, oznacza aktora, artystę lub maskę (używaną w przedstawieniach teatralnych). Oznacza więc tego który żyje w określony sposób, ale udaje wobec innych co innego. Pan Bóg nie chce masek w naszym życiu. Widzami nie są pozostałe osoby, ale Bóg, który widzi wszystko co robimy i nie możemy wobec niego zakładać maski.

Problem „faryzeizmu” jest bardzo aktualny dla chrześcijan naszych czasów. Dla wielu bycie chrześcijaninem może ograniczyć się do wypełnienia pewnego zbioru norm czy sztywnych obowiązków: uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej, spowiadać się raz na jakiś czas, itd... rzeczy bez wątpienia dobre, ale jeśli wypełnia się je bez

zakochanego serca, prowadzą nas do postawy faryzejskiej.

Przypomnijmy nowe przykazanie: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 37-39). Pan Jezus idzie dalej. Zaprasza nas do popatrzenia w głąb. Nie chce abyśmy wypełniali obowiązki, ale byśmy kochali. Celem jest kochanie, a nie wypełnianie. Jeśli nie dąży się do kochania Boga i bliźnich obowiązki całkowicie tracą swój sens.

Pan Bóg zaprasza nas do spojrzenia w głąb naszego serca. „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie,

zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym”. Ale jest to także miejsce gdzie rodzą się wszystkie dobre rzeczy w człowieku: służba innym, hojność, pokora, miłość ku temu co święte, umiar, miłość Boga i bliźniego.

W jaki sposób mogę rozpoznać wolę Boga wobec mnie? Aby móc rozeznaczyć między tym co dobre a tym co złe, mamy środek o wielkiej wartości: modlitwę. Modlitwa jest rozmową z Bogiem w głębi naszego serca. Poprzez tę rzeczywistość powinno przejść całe nasze życie. Podczas modlitwy łączy się Niebo i ziemia. W głębi naszego serca rozpoznajemy wolę Bożą wobec nas.

Aby zwracać się do Boga konieczne jest uwolnienie naszego serca z jego własnych oszustw, z grzechu. Grzechy zmieniają wewnętrzne spojrzenie, zmieniają sposób

oceniań spraw. Powodują że
widzimy rzeczy, które nie są
prawdziwe. Nasz największy wróg
jest ukryty wewnątrz nas, i
potrzebujemy nawrócenia do Pana.

Zwracamy się do Pana w modlitwie,
aby sprawił, żebyśmy kochali Jego i
bliźnich we wszystkich
okolicznościach życia. Prośmy o to
zakochanym sercem.

Pablo Erdozain // Zdjęcie:
Jonathan Borba - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/niedziela-22zwyklyb/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-22zwyklyb/)
(27-03-2025)